

11 listopada, sto lat temu, spełniło się marzenie całych pokoleń Polaków. Oto po studwudziestotrzyipółletniej niewoli Polska odzyskała wolność. W tym dniu obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości.

W przededniu uroczystości rocznicowych pytamy mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej, czym jest dla nich patriotyzm. Krótką sondę uliczną przeprowadzamy wspólnie z Telewizją TV Ostrów, a z mieszkańcami rozmawia Marzena Brzozowska.

W dżdżyste popołudnie podążamy wzdłuż głównej ulicy, zachwycając się melanżem jasnożółtych barw jesieni. Tuż-tuż przy drodze rozpościera się tafla stawu, w której, jak w lustrze, pstrzą się odbicia srebrzystobiałych wierzb. Hałaśliwe chrząszcze zadomowiły się pod trzcina. W koronach drzew gnieźdzą się płochliwe wróble i czeczotki. Z żerdzi, przymocowanej pomiędzy drzewami, zerwały się nurzyki, chyżo wzbijając się wzwyż. Na gałązkę jarzębiny w okamgnieniu podfrunął potrzyszcz, a w krzaku głogu schował się żuczek. Nieopodal rozległ się krzyk kszyka.

Na skrzyżowaniu, tuż obok neobarokowego Ratusza Miejskiego, spotykamy półarystokratę Hieronima Pszczółkowskiego. Jego zdaniem niepodległość nie stałaby się faktem, gdyby nie ponadprzeciętny hart ducha i niespożyte siły narodu polskiego. Była wywalczona i wymodlona przez tysiące polskich rodzin, okupiona rześistymi łzami ofiar najeźdźczych ciemiężców.

Słyszac to, przy krawężniku naprzeciwko pomnika Księżnej Anny Mazowieckiej, zatrzymał się Joachim Nowak. Przytoczył nam słowa ostrowskiego kronikarza Józefa Kolasińskiego o rozbrajaniu Niemców w Ostrowi, bodajże o trzynastej, 11 listopada 1918 r. Wzięli w nim udział strażacy, członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej oraz żołnierze i podchorążowie z Komorowa.

Kroczac uliczkami Ostrowi, zmierzamy w kierunku biblioteki, która w tym roku obchodzi hieratyczny jubileusz dziewięćdziesięciolecia działalności. W holu budynku stoi małogabarytowy posązek patronki Marii Dąbrowskiej. Figurka, wyrzeźbiona przez prawdziwego mistrza, wyróżnia się uderzającą prostotą i ciemnobrązową barwą.

Nieopodal, w sali kinowej MDK, zakończył występ Zespół Pieśni i Tańca „BezWianka”. Rzadko nurtuje nas spostrzeżenie, że żwawe kujawiaki i chyże hołubce funkcjonują w kulturze dzięki pracy Oskara Kolberga. Zarówno tużprzedwojenne wydanie jego dzieł, jak i pozostawione w manuskryptach materiały, stanowią bezcenne źródło wiedzy dla badaczy dziejów kultury narodowej. Każdemu zrzędzie miną na wieść, że skatalogowanie ponad tysiąca utworów wiązało się z przemierzeniem terenów niemalże całej przedrozbiorowej Rzeczypospolitej.

Idąc wzdłuż gwarnej o tej porze ulicy, mijamy hałaśliwą grupę młodzieży. Najwyższy z młodzieńców przygląda się z dużym zainteresowaniem ultranowoczesnej kamerze. Nasza redaktorka pyta go, jakie znaczenie mają symbole narodowe. Ów chłopiec odpowiedział, iż nie istnieje państwo, które nie miałyby oryginalnych symboli, podkreślających jego niezależność i narodową tożsamość. Herb Polski z białopiórym orłem, biało-czerwona flaga, „Mazurek Dąbrowskiego” – to przecież one w dniach zwycięstw i porażek stanowiły nienaruszalną relikwię. W jarzmie niewoli były przyczółkiem nadziei dla serc żądnych Polski, to święcących triumfy, to unurzanych w hańbie.

Drodzy Państwo, to właśnie niełatwe czasy niewoli uświadomiły nam, że tylko krzewienie wielowiekowej tradycji pradziadów daje możliwość ożywienia ogólnonarodowego. Niechże zatem zatriumfuje świętojańska sobótka nad walentynkami, krakowiak nad wszędobyłskim hip-hopem. Nie wahajmy się złożyć hołdu hardym powstańcom.

Dopuszcza się także następujące zapisy:

- Tuż, tuż;
- ratusza miejskiego;
- półarystokratę - Hieronima Pszczółkowskiego;
- kronikarza - Józefa Kolasińskiego;
- Biblioteki;
- patronki - Marii Dąbrowskiej;
- „Bezwanika”;
- Rzeczpospolitej;
- Nasza redaktorka pyta go: „Jakie znaczenie mają symbole narodowe?”;
- (...) „Mazurek Dąbrowskiego”, to przecież one, w dniach zwycięstw i porażek, stanowiły (...);
- (...) dla serc żądnych Polski - to święcących (...);
- Drodzy Państwo! To właśnie niełatwe czasy niewoli (...).